„GŁOS NARODU" wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 16; w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie poranne

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

Cena 4 halerze

„GŁOS NARODU" Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190.

Nr. 378. Kraków, środa dnia 8 września 1906 roku. ROK XIV.

Ruch strejkowy w Rosji.

W Moskwie.

Berlin. (Tel. wł.) „Lok. Anz." donosi z Petersburga: Podczas gdy strejk jeneralny w Petersburgu mimo wszelkich wysiłków partji rewolucyjnej nie powiódł się, w Moskwie ruch strejkowy utrzymuje się jeszcze, aczkolwiek jest już również bardzo słabym. Partja rewolucyjna w Moskwie ostatnimi wysiłkami stara się podtrzymać strejk. Proklamacje zapowiadają, że dziś rozpocznie się bezrobocie na kolejach i w biurach pocztowych. Natomiast wczoraj związki robotnicze odbyły zgromadzenia, na których uchwaliły podjąć napowrót pracę.

Przyczyną niepowodzenia strejku jest brak jednolitego kierownictwa organizacyjnego. Partja rewolucyjna sądziła, że na jedno jej hasło pracа wszędzie ustanie. Podobnie jak w jesieni zeszłego roku, tak i teraz ujawnił się w partji brak mężów uzdolnionych do organizowania.

Moskwa. Wczoraj urządzono kilka rewolucyjnych demostracyj; wszystkie odbyły się spokojnie. Robotnicy na kolei kurskiej rozpoczęli wczoraj rano strejk. W pobliżu dworca kolejowego strzelano z rewolwerów do personalu dwóch lokomotyw. Nikt nie odniósł rany. Strejkujących rozpędziło wojsko. —

Moskwa. (Pet. aj. tel.) W wielkich miejskich warsztatach ruch jest utrzymany. Ruch kolejowy jest normalny, natomiast zecerzy strejkują. Wczorajsze dzienniki wyszły w zmniejszonym formacie. — —

W Petersburgu

Petersburg. Mimo onegdajszej uchwały zecerów, aby na dzień wczorajszy dać wydawcom tyl ko tylu pracowników do dyspozycji, aby mogli wydać tylko jeden dziennik ściśle informujący — wyszło wczoraj kilka dzienników w pełnej objętości, gdyż personal poszczególnych drukarń postanowił samodzielnie decydować o swoich sprawach. W mieście panuje spokój, z wyjątkiem zakłóceń, jakie zaszły na linji kolejowej ku Sestrarjesku. Ruch strejkowy znacznie się zmniejsza i strejk można uważać za nieudały mimo wielkich usiłowań socjalnej demokracji, która twierdzi, że strejk dzisiaj będzie przeprowadzony

Na prowincji.

Moskwa. Na prowincji wszędzie objawiają się usiłowania wywołania strejków politycznych.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Wiadomości dzienników zagranicznych o niepokojach i o strejku tramwajowym w Narwie są nieprawdziwe.

Aresztowania.

Petersburg. (Tel. wł.) W ostatnich dniach aresztowano tu 260 osób politycznie skompromitowanych. Wśród nich znajduje się cały wydział związku przemysłowo-handlowego.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że w wielu miastach południowo rosyjskich aresztowano b. posłów do Dumy, skoro tylko powrócili do swych okręgów wyborczych.

Z Finlandji.

Petersburg. (Tel. wł.) Tajna policja finlandzka czyni gorliwe poszukiwania za kapitanem „czerwonej gwardji", Koko.

Bunty w armji.

Berlin. (Tel. wł.) Jak donoszą z Odessy w Władykaukazie zbuntowały się dwa pułki piechoty.

Rabunek aktów sądu wojennego.

Sebastopol. (Pet. aj. tel.) Sąd wojenny zwrócił się do ministerstwa marynarki z zapytaniem co ma począć wobec kradzieży aktów w sprawie buntu marynarzy. Sędzia ministerjalny Wilczewski, który przybył w towarzystwie Szydłowa, wyraził opinię, że należy przeprowadzić ponowne śledztwo.

Z Kaukazu.

Sebastopol. Według urzędowego doniesienia walki w Suszy ustały. Pmiędzy Tatarami i Armeńczykami zapanował spokój.

Niezadowolenie wśród włościan.

Berlin. (Tle. wł.) Jak donoszą z Petersburga, niezadowolenie wśród robotników, jakie wybuchło po rozwiązaniu Dumy, zmniejszyło się znacznie, a natomiast ujawniać się zaczyna wśród włościan. Chłopi nie ufają projektom agrarnym rządu i pragną zabezpieczenia przed klęskami głodowemi. —

Rekonstrukcja gabinetu.

Berlin. (Tel. wł.) Jak donoszą z Petersburga, usiłowania Stołypina, aby przeprowadzić rekonstrukcję gabinetu, nie powiodły się z powodu odmownego stanowiska cara wobec postulatów ks. Lwowa. Mianowicie ks. Lwow miał się domagać dymisji 26 gubernatorów i swe wystąpienie do gabinetu uczynił zależnem od spełnienia tego warunku. Tymczasem car nie przyjął tego postulatu.

Finanse Rosji.

Petersburg. Petersburska ajencja telegraficzna ogłasza: Depesza ajencji Laffana, komentującą artykuł „Rossii" w tym duchu, jakoby rząd rosyjski chciał zawiesić wypłaty w kruszcu, opiera się na fałszywem tłómaczeniu tego artykułu. Z artykułu wspomnianego czytelnik nie mógł na brać przekonania o podobnym zamiarze rządu. Artykuł „Rossii", który jest artykułem polemicznym, mówi wprawdzie o notach papierowych, lecz autor przytacza tę kwestję tylko jako drogę, która w ostateczności pozostaje rządowi, gdyby ustały normalne funkcje pieniężne Jest to jednak tylko osobiste zdanie autora. Tłómaczyć treść tego artykułu w ten sposób, jakoby rząd zamierzał zawiesić wypłaty w gotówce, mogą tylko ci, którzy szukają pretekstu, aby wystąpić przeciw rządowi, lub też nawet wywołać panikę.

—o—

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Pogłoska o ustąpieniu ministra wojny Rydigera jest pozbawioną wszelkiej podstawy.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 8-go sierpnia.

— *Nabożeństwo.* Pojutrze w kościele Bożego Ciała odbędzie się o godz. 8 rano Wotywa przed relikwią św. Wawrzyńca.

W kościele św. Andrzeja (PP. Franciszkanek) rozpoczyna się pojutrze 40 godzinne nabożeństwo ku czci św. Klary, Patronki tego zakonu.

— *Ze sfer sądowych.* Wiceprezydent sądu krajowego wyższego p. Jarosław Uhr-Stebelski w tych dniach powraca z urlopu i obejmuje urzędowanie. Pogłoska rozpuszczona po Krakowie, jakoby p. Stebelski podał się na pensję, według naszych informacji jest zupełnie fałszywą.

— *Wyścigi pułkowe* korpusu oficerskiego 12 pułku dragonów odbędą się w niedzielę 11 bm. na torze wyścigowym. Początek o godzinie 2 i pół po południu.

— *Football w Krakowie.* W niedzielę d. 5 b. m. o godzinie 9½ rano rozegrała się krakowska kombinowana drużyna foothballistów, złożona z uczniów szkół średnich, słuchaczów uniwersytetu, partję piłki nożnej z klubem Buffalo Bill. Mimo ulewnego deszczu, jaki spadł w chwili rozpoczęcia gry, co niezwykle utrudniało grę tak jednej jak i drugiej stronie — krakowska drużyna zwyciężyła dzięki wielkiej wprawie w wybijaniu piłki przeciwnikom z pod nóg .Wynik gry jednogodzinnej był 1:0.

* *Walka z komarami.* Od chwili, jak stwierdzono, że komary roznoszą zarazki malarji i żółtej febry, starano się zwalczać skrzydlatego wroga coraz to nowymi środkami, co się udawało niejednokrotnie, jak się przekonano na Kubie i w Suezie. Aby je wytępić, wykadzano pokoje jakiemiś zabójczymi dla owadów środkami, jak siarką i t. d. Jednakże nie zawsze sposoby, używane do tępienia owadów, odnosiły skutek. Obecnie wynaleziono nowy środek, który ma być rzeczywiście nad wyraz skuteczny. Zapewnia o tem p. Mime, wynalazca tego środka, wypróbowanego w Stanach Zjednoczonych. Środek ten ochrzcony przez wynalazcę nazwą „Mims Culcide", polega na mieszaninie z fenolu i kamfory. Mieszaninę trzeba podgrzewać na lampce spirytusowej i pozwolić jej przez pewien czas parować w pokoju. Skutek jest prędszy, niż przy używaniu siarki, ponieważ ta ostatnia wymaga godziny dla wypędzenia owadów z pokoju, gdy tymczasem nowy środek zabija je we 20 minut. Prócz tego nowy środek ma tę zaletę, że nie jest szkodliwy dla mebli i obrazów w pokoju, a i powietrze oczyszcza się po jego zastosowaniu.

* *Podróż na żółwiu.* Słynny ze swych nieprawdopodobnych opowiadań włóczęga, de Rougemont, postawił na swojem i odbył przejażdżkę na żółwiu. W ubiegły czwartek odbyła się ta scena w małem miejscu kąpielowem Westen Super-More, gdzie zgromadziły się tłumy eleganckiej publiczności. Na brzegu leżał ogromny żółw, ważący przeszło 125 klgr., pozostając zupełnie nieruchowym, aż do chwili, gdy go dosięgła woda. Zwierzę było przywiązane do liny, którą trzymali żeglarze, znajdujący się na łodzi. Wtedy zjawił się Rougemont i w kostjumie kąpielowym wsiadł na żółwia, który jednak przewrócił się na tychmiast razem z jeźdźcem. Następne próby udały się lepiej i Bougemont przecież jakąś chwilę

utrzymał się na żółwiu, co fotografowie utrwalili na płytach. Bougemont poranił sobie silnie kolana i oświadczył, że na razie ma tych prób dosyć.

——o——

Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie.

we środę po raz I-szy **„Posłaniec Nr. 6666“**, operetka w 3 aktach Ziehrera;

we czwartek po raz V-ty: **„Opowieści Hoffmana“**, opera fantastyczna w 4 akt. Offenbacha;

w piątek po raz I-szy: **„Cyganerja“**, opera w 4 aktach Puciniego; —

w sobotę po raz II-gi: **„Samson i Dalila“**, opera 4 aktach Saint-Saensa.

Początek przedstawień o godzinie wpół do 8 wieczorem. —

SEJM GALICYJSKI.

Lwów. (Tel. pryw.) „Gazeta Narodowa“ donosi, że sejm galicyjski zwołany będzie w tym roku — co już postanowionem zostało — **jedynie na trzy dni, w czasie między Bożem Narodzeniem a Nowym Rokiem.** Natomiast **regularna sesja sejmowa odbędzie się w czasie po 10 stycznia 1907, w którym to dniu kończy się absolutnie kadencja obecnej Izby posłów.**

TELEGRAMY.

(Z dnia 8-go sierpnia.)

Sankcja ustawy.

Wiedeń. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz sankcjonował ustawę uchwaloną przez galicyjski sejm o uwolnienie od dodatków do podatków zakładów przemysłowych, magazynów surowca i produkcyjnych związków, jakoteż przemysłowych Towarzystw akcyjnych.

Przeciw reformie wyborczej.

Praga. Czesko-narodowi socjaliści zwołali w poniedziałek w mieście Weinberg zgromadzenie do Narodowego domu. W zgromadzeniu wzięło udział przeszło 3000 osób. Między innymi przemawiali posłowie Choc i Klofacz. Wszyscy mówcy wypowiadali się w nader ostrej formie przeciw rezultatom obrad komisji dla reformy wyborczej, nazywając projekt ustawy największą zniewagą, jaka mogła spotkać Czechów. Podczas, gdy pos. Choc przypisywał winę tego posłowi Kramarzowi i stanowisku „Narodnich Listów“, pos. Klofacz zwrócił się w bardzo ostrych słowach przeciw socjalistom, przeciw ich przedstawicielowi w komisji dr. Adlerowi, oraz czeskiej gazecie socjalistycznej „Prawo Lidu“. Klofacz zapewnił zgromadzonych, że on i jego koledzy partyjni, jak najostrzej wystąpią przeciw podobnym rezultatom prac nad reformą wyborczą.

Wśród gorących oklasków podano posłowi Klofaczowi gałąź palmową. Podczas zgromadzenia dawały się słyszeć częste okrzyki przeciw socjalistom i przeciw posłowi Kramarzowi.

Katastrofa okrętowa.

Kartagena. Wczoraj wieczorem udało się wyratować część ładunku parowca „Sirio“

Według opowiadań wyratowanych, kapitan okrętu, widząc grożącą katastrofę,skoczył do łodzi z okrzykiem: „niech się ratuje kto może!“ To wywołało panikę wśród podróżnych. Załoga i oficerowie okrętu torowali sobie drogę do łodzi z nożami i rewolwerami w ręku.

Madryt. Z Kartageny donoszą urzędownie, że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby podczas katastrofy okrętu „Sirio“ zatonął arcybiskup z St. Paul w Brazylji.

Katastrofa w kopalni.

Charleroy. W kopalni węgla w Boise de Cassier urwała się winda wioząca konie i spadła na 850 m. w głąb szybu. 9 robotników zginęło.

„Mikaza“.

Saseho. (Biuro Reutera). Japoński okręt linjowy „Mikaza“, który zatonął d. 12 września 1905 r., udało się wreszcie wydobyć i naprawić.

——o——

Lwów. Jeneralny inspektor kawalerji, jenerał kawalerji Brudermann odjechał wczoraj do Wiednia. Na dworcu kolejowym byli obecni przy odjeździe jenerała namiestnik hr. Potocki i naczelnicy władz.

Sebastopol. (Pet. aj. tel. Podczas wydobywania okrętu, który zatonął w czasie niepokojów w listopadzie 1905 r., zatonęło dwóch nurków.

Londyn. (Biuro Reutera). Współzałożyciel biura Reutera William Vimlie zmarł wczoraj:

Kopenhaga. Wczoraj rozpoczęły się obrady międzynarodowego zjednoczenia dla wywalczenia prawa wyborczego dla kobiet.

Wydawca: dr. *Antoni Beaupre;* redaktor odpowiedzialny: *Jan Grzywiński.* — Z drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem *St. Tomaszewskiego.*

CENY TARGOWE.

Kraków, dnia 7 Sierpnia 1906
Za 100 kilogramów.

Pszenica biała	od 16·90	do 17·10
Pszenica czerwona i żółta	„ 16·50	„ 16·90
Pszenica węgierska	„ 15·80	„ 16·40
Żyto krajowe	„ 12·20	„ 13·20
Żyto węgierskie	„ 13·40	„ 13·80
Jęczmień na krupy	„ 13·—	„ 13·60
Jęczmień browarny	„ 14·20	„ —·—
Jęczmień na paszę	„ —·—	„ —·—
Owies z opłatą akcyzową	„ 14·10	„ 14·90
Proso	„ —·—	„ —·—
Jagły	„ 28·—	„ 32·—
Tatarka	„ 13·20	„ 13·60
Kukurydza	„ 14·70	„ 15·10
Groch	„ 17·50	„ 23·—
Fasola	„ 24·—	„ 38·—
Wyka	„ 14·50	„ 15·40
Rzepak zimowy	„ 29·50	„ 30·—
Koniczyna nasienna czerwona	„ —·—	„ —·—
Koniczyna nasienna biała	„ —·—	„ —·—
Tymotka	„ —·—	„ —·—
Esparsetta	„ —·—	„ —·—
Soczewica	„ —·—	„ —·—
Słoma	„ 3·60	„ 4·60
Siano	„ 3·20	„ 4·40
Koniczyna pastewna	„ 4·80	„ 5·60
Ziemniaki	„ 4.—	„ 5·—

JERZY ORWICZ.

Z życia.

(Dokończenie).

Naciągnęła nerwowo na głowę wyszarzaną chustkę matczyną, jakby chcąc się uchronić od ciekawego wzroku obojętnych świadków tej sceny. — ———

Co to będzie? Co to będzie?... Wpisowe!... Jak się zapłaci wpisowe?... — powtarzała sobie dziewczynka śpiesząc się do domu, potykając się co krok na oślizgłych od deszczu kamieniach podwórza. — —

Nie myślała o tem, co jeść będą jutro; nie obchodziło jej nic zgoła, tylko ta myśl jedna, natrętna, uparta: co powie jutro „tam“, gdy zapytają, czy przyniosła wpisowe?

Smutna, wylękła, przygnębiona, zasiadała znów do pracy i tylko ciężkie westchnienie wyrywało się chwilami z jej wąskiej piersi.

— Gdybyż żyła panna Felicja!... Mój Boże!... Ona by poradziła coś; poprosiła za nią!

Ale panna Fela odeszła na wieki! Odeszła cicho, jak cichem było jej życie, pełne zaparcia się siebie i bezgranicznego poświęcenia dla drugich! Na jej samotnym grobie Hala kładła czasem tani wianuszek z jedliny lub nieśmiertelników, zresztą nikt się o ten grób nie troszczył, bo nikogo z bliskich nie pozostawiła po sobie.

— Co począć?... Co począć?...

Z tą myślą do snu się kładła, z tą myślą budziła się zrana, i z bijącem sercem, jak winowajczyni, wstępowała w progi szkolne.

I nareszcie spadł cios oczekiwany.

Dziwna rzecz! Gdy jej oświadczono kategorycznie, iż więcej niema poco przychodzić do klasy, nie ścisnęło się nawet jej serduszko jak zwykle przy myśli o wpisowem.

Była tak spokojna, jak gdyby skamieniały w niej wszystkie nerwy.

Niekiedy grom, długo oczekiwany, gdy uderzy, sprawia na razie wrażenie ulgi.

Stało się!... Teraz już niepewność skończona.

Poza nią, przed nią, wielka, bezmierna pustka!

Widziała, jak przez mgłę, uśmiechy politowania, trochę współczucia, kilka uścisków koleżanek, więcej zdziwionych niż smutnych z powodu, iż odchodzi z ich grona, i nic... nic... pustka — bezmierna pustka w duszy.

Wracała sztywna, ze szklanemi, utkwionemi gdzieś w przestrzeń, oczyma, nie widziała nic, odrętwiała z bólu przesuwała się jak cień, cicha, bezradna, a tak samotna w tym wielkim, ruchliwym tłumie, jak gdyby nie należąca do świata, oderwana brutalnie od niego — istota wyklęta!...

Machinalnie przyciskała do siebie paczkę z książkami, owe wytarte, zużyte kartki, które były dla niej wszystkiem dotąd.

Po co one teraz? W obecnej chwili wydawały się jej te martwe litery jakąś wielką bolesną ironją!... —

Miały być mostem, wiodącym ją do wymarzonej przyszłości... a teraz? Most ten zerwano; nie pójdzie dalej; między nią a tą przyszłością rozwarła się przepaść nieprzebyta....

Szła wciąż wiedziona siłą bezwiedną....

Dokąd pójdzie?.... Co pocznie?.. Chłód ją przenikał, nie wiedziała dokąd idzie — ale czuła fizyczną potrzebę ruchu, aby przytłumić ból moralny. — —

Iść, iść, gdzieś daleko, w nieskończoność w świat, gdzieby znalazła skarb wiedzy, od którego ją oderwano, zamknięto go przed nią, wydarto!..

Noc zapadła. Matka zaczęła się niepokoić, oczekiwała napróżno dzień cały. Co się z nią stało? —

Co ta dziewczyna wyprawia? Zupełnie ogłupiała już od tej nauki! Skaranie Boże!... I gdzie się to zapodziewa ... Nie mam nawet na kim przymierzyć stanika! — Po węgiel sama chodzić musiałam! — uskarżała się przed gospodynią mieszkania. —

Niech no paniuchna weźmie na ten numer, co to się mnie przyśnił zeszłej nocy, wygramy wielki los, wtedy dopiero inaczej wszystko pójdzie! —

— Gdziemi tam o tem myśleć!... Na życie nie starczy, dziewczyna nic nie pomaga, a tylko grosz ostatni na książczyska przebrzydłe wyciąga!... Skaranie Boże!... I czego to się wałęsa gdzieś przez dzień cały...

Ale minęła noc i ranek pochmurny, szary... Hali nie było!... —

Szukano jej, ktoś poradził ogłosić w gazecie, dano znać do cyrkułu. Nigdzie nic!... Hala zniknęła bez śladu. KONIEC.